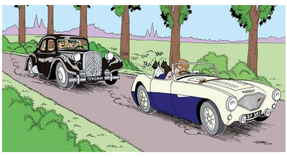

Historia z kołem w tle

O zabytkowej i nietypowej motoryzacji na okrągło od 2014 roku.

Cichym jeździć lotem

przez Zbigniew Kluczkowski | 20 października, 2024 0 komentarzy

Historia i pomysł latającego samochodu jest prawie tak długa i kręta jak „krzyżówki" samochodu i łodzi, czyli amfibii. W tym przypadku inżynierowie nie mieli tak łatwego zadania. Jak pogodzić dwa zupełnie różne żywioły? Co zrobić z usterzeniem ? – przecież nie można go stosować w ruchu drogowym. Jaki napęd zastosować? Jak „tym" startować i gdzie wylądować? Jak zorganizować ruch powietrzny? Na te oraz inne pytania próbowali odpowiedzieć konstruktorzy tych niezwykłych pojazdów. I chyba do dziś nie odpowiedzieli, o czym nieco później.

Historia powstania tego wynalazku zaczyna się w USA, ale to w sąsiedniej Kanadzie stworzono najbardziej oryginalną hybrydę „machiny latającej" i samochodu. Pierwsze eksperymenty z połączeniem samolotu z samochodem datuje się na rok 1917, kiedy to niejaki Glen Curtiss, jeden z pionierów amerykańskiego lotnictwa zbudował mały samolot z kadłubem w postaci Forda T. Pojazd mieścił 3 osoby i był trójpłatowcem. Pojazd nie zdobył uznania a jego latanie ograniczyło się do kilku skoków, co i tak było sukcesem dla tej konstrukcji.

Curtiss Autoplane i Aerocar (poniżej)

Źródło: propilotmag.com, aviastar.org

Późniejsze próby były również nieudane a wśród nich były konstrukcje tak niesamowite jak Jeep MB z wirnikiem od śmigłowca czy awionetka z odczepianym ogonem i skrzydłami. Tak było aż do 1949 roku, w którym ludzkość ma raz pierwszy zobaczyła dziwny pojazd o nazwie Aerocar. Pokazany w 1949 roku pojazd był nie tylko użytecznym, ale i bezpieczny – po prostu jeździł i latał. Co ciekawe śmigło umieszczono z tyłu kadłuba a nie z przodu, dzięki czemu przechodnie mogli poczuć się bezpiecznie. Z planowanych 50 sztuk powstało zaledwie 6.

Mimo to do późnych lat 90-tych tylko Aerocar spełniał kryteria stawiane takiej konstrukcji. Aż wreszcie pojawił się bardzo śmiały pomysł kanadyjskiego konstruktora Paula Mollera – Skycar. Nowy sposób na korki w mieście miał być kierowany za pomocą specjalnie opracowanego systemu a jego trasę wyznaczałyby wirtualne korytarze powietrzne. Koniec z korkami a w dodatku bardzo szybko. Zamiast zwyczajowych 30 MPH – dokładnie 10 razy tyle. Pomysł godny nagrody Nobla, czy może Darwina? Jedno i drugie jednocześnie.

> **Podobne teksty: W cieniu Horcha i Wanderera**

W przeciwieństwie do innych tego typu konstrukcji Skycar miał być pionowzlotem. Koniec z szukaniem pasa startowego, wystarczyło odwrócić ciąg silników i … już lecimy w górę. 4 – osobowy pojazd o wadze zaledwie 1088 kg (przy prawie 6 – metrowym kadłubie o wysokości 2,3 m) miał latać z prędkością ponad 330 MPH (531 km/h) i wznosić się z prędkością 24 m/s. Z tego wynika, że Skycar mógł rywalizować z samolotami akrobacyjnymi. Mógł, ponieważ osiągi istniały tylko „na papierze" i nigdy ich nie sprawdzono.

Skycar – jako samochód

Źródło: vyperlook.com

Osiąganie tak dużych prędkości wymagało doświadczenia w pilotażu, stąd pomoc ze strony elektroniki i „czegoś" na miarę wieży kontroli. Auto miało poruszać się ściśle wytyczonymi korytarzami powietrznymi, podobnie jak samolot. Te miały być nadzorowane przez specjalny system kierujący ruchem, gdyż 500 km/h wśród ciasnych ulic nie było prędkością bezpieczną. Problemem był silnik, który miał zapewnić tak doskonałe osiągi. Żaden „zwykły" się do tego nie nadawał i Moller musiał wymyślić „coś" wyjątkowego. I wymyślił …

Tym, co wyróżniało Skycara na tle innych było zastosowanie czterech podwójnych silników. Nie były to pierwsze, lepsze silniki a specjalnie skonstruowane – o nazwie Rotapower, które działają podobnie jak silnik Wankla. Cztery silniki, każdy po 180 KM, powinny z łatwością wynieść w górę lekkie auto (?). Nie tylko łopaty wirników obracają się z ogromnymi prędkościami, ale każdy z nich można skierować w dowolnym kierunku. Co więcej, można do niego zatankować prawie każdy rodzaj paliwa, bo Rotapower nie jest szczególnie wybredny.

Podczas prezentacji w 2003 roku nie kryto zachwytów. Efekt 40 lat pracy Mollera prezentował się nowocześnie. Nie miał składanych skrzydeł, ani odczepianego ogona. Ten wieńczył tył płetwą wieloryba a po bokach znajdowały się silniki. Pojazd zyskał zainteresowanie i zaczęto zbierać opinie. Nawet chętni na zakup się pojawili. Moller wreszcie miał osiągnąć sukces, ale szybko się okazało, że pojazd nie jest tak rewelacyjny, jak obiecywano. Szybko przystąpiono do niezbędnych poprawek, ale im więcej poprawiano, tym rosły oczekiwania względem tej konstrukcji.

> **Podobne teksty: Tata "Dużego Fiata"**

Nie tylko pojazd okazał się awaryjny. Choć Skycar jeszcze nie wzbił się w powietrze firmy ubezpieczeniowe nie chciały go ubezpieczać. Ryzyko katastrofy było zbyt duże, stąd żaden ubezpieczyciel nie zarobiłby na pozyskaniu właściciela Skycara. Inwestorzy widząc rychły i spektakularny koniec firmy Mollera powoli zaczęli się wycofywać, bo przez kilka lat projekt nie przynosił nawet dolara zysku. Ten jednak nie zraził się i dalej kontynuował pracę nad dziełem swojego życia a koszty całej inwestycji przekraczały już 100 mln amerykańskich dolarów.

Skycar w powietrzu … chyba?

Źródło: revelationnow.net

Czerwony bolid jednak nie latał. Pomimo dalszego wydawania funduszy pojazd unosił się tylko na kilkanaście metrów a sterowanie nim było mocno utrudnione. Silniki okazały się zbyt słabe. Tak oto koszty rosły i zostały podwojone a ich efekt nadal był mizerny. W 2003 roku tamtejsza Komisja Bezpieczeństwa i Handlu uznała pomysł za bezsensowny na co Moller odpowiedział, że może i dziś jest to szalony wynalazek, ale za 40 lat każdy samochód będzie tak wyglądał i poruszał się nie na drodze a kilka metrów nad nią. Zrezygnował? Nie.

Pionowzlot Mollera nada jest rozwijany. W 2006 roku na aukcji próbowano sprzedać pierwszy model. Pomimo uzyskania ceny przekraczającej 3 mln $ pojazd nie zmienił właściciela. Od 2007 roku Skycar przeszedł wiele testów, ale nadal o nim cicho. Z założenia pojazd miał mieścić się w standardowym garażu i palić tyle, co „zwykły samochód". Jednak dotychczas jego zalet nie udało się sprawdzić, choć pierwszy prototyp przez 10 lat znacząco się zmienił i wyeliminowano większość usterek.

Jedynym pojazdem, który łączy zalety samochodu i samolotu oraz pomyślnie przeszedł wszelkie testy jest Terrafugia Transition. Ten stwór jest w zasadzie samolotem ze składanymi skrzydłami i do startu potrzebuje kilkuset metrów utwardzonej nawierzchni, ale … działa i można go kupić. Skycar nie ma tyle szczęścia i zapewne dopiero za 40 lat będzie na tyle sprawny, aby spełniło się marzenie Mollera. Nagroda już pewnie czeka i tylko od tego, czy Skycar będzie sprawny zależy, czy będzie to Darwin czy Nobel.

> **Podobne teksty: Czeska klasa S**

Visited 10 times, 1 visit(s) today

Kategoria: Historyczne wpisy Tagi: Aerocar, CurtissAutoplane, latającysamochód, przyszłośćmotoryzacji, SkyCar

Nawigacja wpisu

CV czyli koń i podatki →

Dodaj komentarz

Twój adres email nie zostanie opublikowany. Wymagane pola są oznaczone *

Komentarz *

Nazwa *

Adres email *

Witryna internetowa

Zapamiętaj moje dane w tej przeglądarce podczas pisania kolejnych komentarzy.

Dodaj komentarz

Wyszukiwarka:

Szukaj

Pogoda:

Wyszukuj według kalendarza:

lipiec 2026

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

« cze

Najnowsze na Youtube:

Popularne na Facebook:

19.07.2026 Czeski błąd !
#historiazkolemwtle
Brabus G36, nie 63. Pod maską 6 cylindrów o mocy 231 KM. Mały? W 1990 roku terenówka osiągająca 200 km/h i przyspieszająca do setki w 8 sekund była wyjątkiem. Silnik pochodził z modelu E300, który poddano kilku modyfikacjom.

Polub Skomentuj 1

Najnowsze wpis na X:

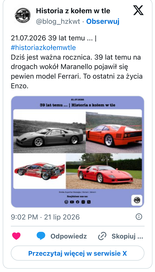

Komentarze:

StałyCzytelnik - Syn Forda

Najczęściej czytane:

Reklama motoryzacyjna wczoraj i dziś – od…

Halo, dzwonię z samochodu

Polskie przedwojenne motocykle od A do Z

Wynalazki z Via Abetone 4

Cytryna z krainy dyktatora

Tagi:

AlfaRomeo (14) AstonMartin (6) Audi (7) Bentley (9) BMW (26) Bugatti (15) Cadillac (10) cechymarki (43) ceryczęści (7) Chevrolet (6) Chrysler (7) Citroen (10) Daihatsu (13) DNAmarki (36) felieton (80) Ferrari (20) Fiat (30) Ford (21) Formula1 (7) Jaguar (6) kierowcywyścigowi (18) kitcar (7) Lancia (8) Mercedes (28) mikrosamochód (7) napędparowy (6) Nissan (11) normyspalin (7) Opel (9) Peugeot (16) pojazdyelektryczne (10) pojazdyrekordowe (12) pojazdywojskowe (14) Porsche (14) pracowniekaroseryjne (8) projektancisamochodów (17) prototypy (13) reklama (8) rekordyprędkości (12) Renault (15) RollsRoyce (7) SUV (9) Toyota (16) V8 (8) Volvo (9)

Liczba wyświetleń: 12 803

Wszystkie wpisy: 611